Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 20 STYCZNIA. № 6 ROK 1850.

KOMMISSJA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jeneralnego Cesarsko-Królesko Austrjackiego, z dnia 19 grudnia r. z. Nr. 2296. Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości powszechnéj, że w celu zapobieżenia przeniesieniu się z Królestwa Polskiego do Austrji zarazy bydlęcéj, (pestis boum) księgosuszem zwanéj, Rząd Galicyjski i Kommissja gubernjalna w Krakowie, postanowiły: wstrzymać chwilowo wprowadzanie z Królestwa Polskiego do Austrji bydła rogatego i wszelkich surowych produktów zwierzęcych; ścisłe zaś wykonanie tego i zachowanie wszelkich ostrożności przepisami policji weterynaryjnéj wskazanych, poleciły urzędom cyrkularnym, celnym i gminnym, graniczącym z Królestwem Polskiem.

Z Petersburga 24 grudnia 1849 r. (5 stycznia) 1850 r.

W Imiennym Najwyższym Ukazie, wydanym do Rządzącego Senatu, 27 czerwca, z własnoręcznym Jego Cesarskiéj Mości podpisem wyrażono:

„Celem zapobieżenia wzmagającemu się, ze szkodą moralności i zdrowia ludu, nieumiarkowanego używania upajających trunków w miejscach, gdzie istnieje ich wolna przedaż, Ukazem Naszym z dnia 4 czerwca 1842 r. Rozkazaliśmy, odbywać, od 1843 r., sprzedaż tych trunków nie taniéj od ustanowionych cen; ale środek ten okazał się niezupełnie odpowiednim Naszym oczekiwaniom.

„Z tego powodu, dla osiągnienia zamierzonego celu, tak ważnego w widokach pomyślności Państwa, oraz dobra społecznego i prywatnego, Wzywaliśmy do Siebie Jenerał-Gubernatorów miejscowych, i po wysłuchaniu ich objaśnień, Uznaliśmy za stosowne, zamiast podatku gorzelnianego i opłaty od wódki, istniejących w gubernjach: Półtawskiéj, Czernihowskiéj, Charkowskiéj, Witebskiéj, Mohylewskiéj, Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Kowieńskiéj, Mińskiéj, Wołyńskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj, Jekaterynosławskiéj, Chersońskiéj, Taurydzkiéj i obwodzie Bessarabskim, zaprowadzić tam oddzielną opłatę od wódki;—w skutku czego, Poruczyliśmy Ministrowi Skarbu, aby przygotował względem tejże opłaty szczególną, obecnym potrzebom odpowiednią, Ustawę.

„Zatwierdziwszy obecnie takową Ustawę, przez Radę Państwa rozpoznaną, i przesyłając ją przy niniejszym, z należącemi do niéj etatami Rządzącemu Senatowi, Rozkazujemy:

1. Wspomnioną Ustawę wprowadzić w wykonanie od 1 stycznia 1851 r., zwinąwszy jednocześnie Komitety Gubernjalne i Powiatowe, ustanowione dla czuwania nad częściową sprzedażą trunków.

2. Obowiązki zostających teraz przy Wydziałach rewizyjnych Assessorów drugich, do zawiadywania propinacyjnemi sekcjami, znieść i rozmieszczenie urzędników, zajmujących te posady, pozostawić najbliższemu rozporządzeniu Ministra Skarbu, na zasadzie praw ogólnych.

3. Mających być mianowanymi, podług nowych etatów, urzędników, przeznaczyć tak wcześnie, iżby mogli zająć się swemi obowiązkami od d. 1 września 1850 roku.

„Rządzący Senat nieomieszka wydać stosownego w téj mierze rozporządzenia.“

O NAJNOWSZYCH i NAJSKUTECZNIEJSZYCH SPOSOBACH UPRAWY SZTUCZNÉJ W LASACH.

(Według doświadczeń niemieckich leśniczych).

przez J. Br.

Z wieloletnich doświadczeń przekonano się, że, uprawy sztuczne przez zasiew w lasach dokonywane, często zawodzą, a to z następujących przyczyn. Wysiane szyszki albo dla wilgotnego powietrza wcale nie otwierają się, albo też wyłuskują się nie jednocześnie, a obsiew następuje nierówny, miejscami zbyt gęsty, miejscami obrzedni. Nasienie tak z szyszek jakoteż i czyste, wystawione jest na żer ptastwa i myszy polnych. Młode latorośle cierpią nadzwyczajnie i giną często od upałów, a przykrywanie ich gałęziami, jak się to czyni w rozsadnikach i przy uprawie wydm piaszczystych, znacznieby powiększało koszta. Podlegają także niebezpieczeństwu zarośnięcia trawą i zagłuszenia przez chwasty. Ginie ich wiele od owadów, a nakoniec cierpią bardzo przy rozmarznięciu gruntu. Mróz bowiem wysadza grunt i podnosi na wierzch młode flance, które, gdy nastąpi odwilż, nie mogąc na powrót zagłębić się i wrócić do dawnego położenia, upadają i usychają na słońcu.

Dla tych powodów więcéj teraz dokonywają upraw przez sadzenie, co lubo nieco jest kosztowniejsze, ale niemylniejszy zapewnia skutek i daje drzewostany regularniejsze.

Między sposobami uprawy lasów przez sadzenie, zwróciła w Niemczech uwagę metoda Król. Prus. Nadleśniczego Biermans w Hoven pod Monjoie, w okręgu rejencji Akwisgrańskiéj.

Zasady metody Biermansa są następujące: 1. Zyskanie sadzonek z korzeniami doskonale wykształconemi, w umyślnie na ten cel urządzonych rozsadnikach i szkółkach. 2. Staranne obchodzenie się przy przesadzaniu z korzeniami i użyznienie miejsca sadzenia. 3. Dbałość o jak największe rozwinięcie organów liściowych przez obrzednie sadzenie.

Do użyznienia zaś gruntu tak pod rozsadniki, jakoteż przy przesadzaniu sadzonek, używa Biermans popiołu z darni i suchych liścia drzew liściowych wypalonego.

Ostatni ten środek nastręczył się zapewnie Biermansowi z uważania postępowania rolników w Hanowerze, w Lüneburgskiem i w niektórych okolicach Anglji praktykowanego, (w Niemczech Plaggen albo Soden-Brennen, w Anglji zaś Sodburning zwanego), zasadzającego się na tém, że zdziera się darń z zaodłożonego gruntu na 2 cale grubości; tę układa się daszkowato w małe stosy z luftami tak, ażeby strona zarosła trawą na wewnątrz obróconą była, a po przeschnię-

ciu darni, podkłada się suchy chrust pod stosy i zapala, uważając, ażeby darń nie paliła się jasnym płomieniem, ale tylko się tliła, dla czego zbyt wzmagający się ogień przytłumia się przyrzucaniem świeżéj darni. Gdy tym sposobem darń się spali, rozrzuca się popiół po całym gruncie; po takiem postępowaniu bez żadnego dalszego nawozu, daje trzy niewątpliwe bardzo obfite zbiory (*).

Biermans przeto tak postępuje. Wcześnie, na wiosnę skoro ziemia rozmarznie, obiera miejsce na rozsadnik, zawierające po 1 lub 2 zagony, nie szersze jak na 3 do 4 stóp, długie zaś według upodobania. Z miejsc tych zdejmuje darń, i to tak głęboko, ażeby w ziemi nie zostało żadnego chwastu ani też korzeni. Darń tę odkłada na stronę, a miejsce na rozsadnik dokładnie przerabia na półtory stopy głębokości, a mianowicie skopuje, spulchnia, z korzeni i chwastów oczyszcza i doskonale równa. Dla zabezpieczenia rozsadnika od myszy polnych i kretów, opasuje go rowem. Skoro darń wyschnie, pali ją na miejscu na rozsadnik przeznaczonem, w sposób wyżéj opisany z przybraniem jednak darni z innych miejsc, tak, że do rozsadnika pręt kwadratowy obejmującego, przybiera darni zdartéj z innych pięciu prętów kwadratowych. Oprócz tego, dodaje jeszcze o ile można liścia suchego z drzew liściowych. Wypalony popiół składa się na kupę, i zostawia tak przez zimę, przykryty z boków darniną; zwierzchu zaś kupa zostaje odkrytą, ażeby woda deszczowa popiół odwilżać mogła. Następnéj wiosny, w przygotowaną na rozsadnik ziemię rozsypuje równo połowę popiołu z wypalenia darni zyskanego, który grabiami dobrze mięsza z ziemią, a następnie wysiewa na na niéj nasienie drzewne bardzo gęsto, bo na jeden pręt kwadratowy pruski bierze sosny lub świerku 4 funty, modrzewiu zaś 5 funtów, jodły 17 funtów, albo buku pół szefla, albo żołędzi szefel jeden. Nasienie to po wysiewie ubacza w ziemię i tak długo popiołem z darni posypuje, aż przestanie oku być widocznem, poczem znowu lekko przyklepia, i mocno polewa, a nakoniec gałęziami sosnowemi przykrywa. Rozsadnik ten ogradza płotem żerdziowym, płot bowiem chrustowy przywabia myszy. Zasiew ten, który przez 10 do 14 dni bronić należy od ptastwa, wschodzi gęsto jak szczotka, i okazuje na jednym pręcie kwadratowym flanców czyli rozsadków sosny lub świerku 25 do 30,000, modrzewia 15 do 20,000, jodły 12 do 15,000, buku 12 do 14,000, dębu 7 do 8000. Jeżeli między wysadkami pokazuje się chwast, to z obawy uszkodzenia młodych korzonków flanc, nie należy go wyrywać, tylko z góry zerznąć. W zwyczajnych latach rozsadnik nie wymaga dalszego starania; w gorące zaś lata dobrze jest polewać lub kłaść nad płotem gałęzie z liściami, lub też takowe wtykać w rozsadnik. Gałęzie te chronią także od przymrozków późno na wiosnę przypadających, które bywają bardzo niebezpieczne. Flance nie zostają w rozsadniku dłużéj jak dwa lata, a sosnowe nie dłużéj jak półtora roku, poczém sosny i modrzew przesadzają się na miejsce uprawy, zaś dęby, buk, jodła i świerk przesadzają się wprzódy do szkółki drzewnéj, gdyż tamte przed 2 i 3-cim rokiem, te zaś dopiero 5° i 6° w miejsce uprawy sadzone być mogą.

Przy przesadzaniu sadzonek postępuje Biermans w następujący sposób:

Na gruncie do uprawy przeznaczonym, przeciąga pod sznur linje, po 8 do 14 stóp od siebie odległe, a w linjach czyli rzędach tych wysadzają się flance po półtora do 3 stóp, a w przecięciu po dwie stopy jedna od drugiéj odległe (*). W tym celu robią się w rzędach dołki świdrem spiralnym, podobnym do tego, jaki jest w używaniu przy wierceniu studni artezyjskich, czyli szpadlem zakrzywionym w formie litery S, mającym uwierzchu 6 do 7 cali szerokości, która się ku spodowi zwęża i zakończa spiczasto. Samo przez się rozumie się, że końce tegoż świdra czyli raczéj szpadla powinny być ostre. W braku takowego świdra, dołki do sadzenia robią się motyką, i dobrze jest przysposobić je w jesieni, ażeby przez zimę były otwarte. Wysadki wyjmują się z rozsadnika szpadlem, a w celu ażeby korzonki ile możności jak najmniéj ucierpiały, w wielkiéj ilości na raz. Przez uderzanie o szpadel i lekkie potrząsanie, uwalniają się flance z ziemi przy korzonkach zostającéj, tak jednak ostrożnie, ażeby najdelikatniejsze nawet włókna młodych korzonków uszkodzone nie były.

Korzonki okładają się zaraz popiołem z darni, i jeżeli natychmiast nie wysadzają się, obwijają się mchem zwilżonym. Na wolnem powietrzu pod żadnym pozorem zostawać nie mogą. Jeżeli wysadki mają długie odnogi korzeni, te wiązkami, nie pojedynczo, bardzo ostrym nożem odejmują się. Przy sadzeniu bierze robotnica w prawą rękę pełno popiołu darniowego, i wciska go na jedną stronę przysposobionego dołku, potem bierze w lewą rękę wysadkę i przyciska ją lekko do tegoż miejsca następnie na drugą stronę sypie drugą pełną garść popiołu darniowego, po téj kładzie się ziemia roślinna, a resztę dołku zapełnia się resztą pozostałéj ziemi, poczém wszystko przydeptuje się. Że zaś wysadki są małe, a dołek znacznie obszerniejszy, wypaśćby mogły nieregularności w linjach, przeto robotnica pamiętać powinna, ażeby zawsze od jednéj strony zaczynała powyżéj opisane postępowanie.

Wysadki sadzić zawsze trzeba prostopadle, a korzeń nie głębiéj zapuszczać w ziemię jak był poprzednio, co szczególniéj w gruncie ścisłym byłoby szkodliwém. Uszkodzonych przy wydobywaniu z rozsadnika lub ze szkółki drzewnéj sadzonek wcale nie używać.

Gdzie zaprowadzony jest mięszany drzewostan, tam Biermans w jednym rzędzie sadzi jeden i ten sam rodzaj drzewa, a w następnym inny, i tak na przemian np. w pierwszym, trzecim i piątym rzędzie same sosny, w drugim, czwartym i szóstym sam modrzew.

Najlepszy czas do przesadzania jest na wiosnę, od miesiąca kwietnia do połowy maja, ale może być i w lecie i na jesieni dokonywane. Skutki popiołu darniowego nie są długie; służy tylko do zapobieżenia chorobliwości młodéj flancy z powodu przesadzania, i dla wzmocnienia jéj w pierwszych latach wegetacji. W drzewach iglastych dostatecznem jest użycie popiołu darniowego; przy liściowych, dobrze jest kłaść jeszcze w doły przegniłą ziemię darnistą. Koszt téj uprawy wynosi u Biermansa talara jednego na mórg pruski. Grunt jaki ma Biermans do uprawy, jest glinkowaty łupnik (Thonschiefer). Biermans jednak twierdzi, że zasady postępowania tego zastosować się dadzą do każdego położenia, do każdego gruntu i gospodarstwa. Gdzie grunt jest słaby, w cienką tylko warstwę ziemi roślinnéj opatrzony, tam Biermans zdejmuje pasami takową warstwę, i kładzie ją rzędem obok wydobytego pasa, na miejsce na rozsadnik przeznaczone, przez co warstwę ziemi roślinnéj podwaja, i na tak usposobionéj, zasiew nasienia na rozsadnik dopełnia.

(*) Postępowanie to pod względem gospodarstwa rolnego jest bardzo ganione, bo doświadczono, że po wydaniu trzech bardzo obfitych zbiorów, grunt staje się na długi czas niepłodnym, żadnym nawozem ulepszyć się nie da, i zarzucony być musi; ale to nie jest skutkiem wypalenia darni, tylko nieuważnego od razu wyczerpania siły gruntu, przez trzy bezpośrednie po sobie następujące zbiory zboża. Gdzie uprawa zboża przeplatana jest uprawą traw na paszę dla bydła, tam postępowanie to żadnego złego skutku za sobą nie pociąga.

(*) Biermans, szczególniéj obstaje za przestronnem sadzeniem, i radzi przyjąć za minimum odległości rzędów na 8, a odległości sadzonek na $1\frac{1}{2}$ stopy, w czém zgadza się ze zdaniem Liebiga, objawionem w dziele „Reform des Waldbaues“ gdzie tenże obrzednie stanowisko drzew i rozłożystość koron, za podstawę najwyższéj produkcji drzewa podaje, jak to opiewa jego dewiza „Kronenreichthum schafft Holzreichthum, Kronenarmuth schafft Holzarmuth“ i zasada ta jest sprawiedliwa, jeżeli idzie tylko o zyskanie większéj massy drzewa, bez względu na gatunek. Wiadomo bowiem, że drzewo użytkowe to jest najlepsze, które pochodzi z lasów dobrze zwartych.

Biermans przekłada uprawę przez sadzenie nad siew, ale uskutecznia także uprawy przez zasiew; a mianowicie na pasach, na których warstwa ziemi roślinnéj, jak wyżéj powiedziano, podwojoną została. Na takich pasach robi wcięcia czyli otwory, zapełnia je popiołem darniowym, i kładzie w nie nasienie żołędzi, buku lub iglastego drzewa, które także popiołem darniowym z ziemią zmięszanym, w takiéj głębokości, jak rodzaj drzewa tego wymaga, pokrywa.

Według téj metody postępował Biermans od lat 18, a corocznie po kilkaset morgów pruskich uprawiał, lecz ogłosił to dopiero na posiedzeniu leśniczych Niemiec południowych w Darmsztadzie w roku 1845.

Teoretycznie zarzucał téj metodzie Baron Wedekind, Nadleśny Jeneralny w Wielkiem Księstwie Hesskiem, że użycie tak młodych wysadków na suchym gruncie, w lata suche i gorące, lub tam gdzie trawa i chwast flance przytłumić mogą, przedstawia trudności ciężkie do pokonania, a Król. Pruski Radca Nadleśny Pfeil, że tak młode sadzonki, więcéj jak starsze, to jest 4 do 5 letnie, wystawione są na uszkodzenia przez chrząszcze, zwierzynę, a szczególniéj sarny, tudzież na zagłuszenie przez chwasty; ale delegowani umyślnie do Hoven z różnych krajów niemieckich urzędnicy leśni, jednozgodnie przyświadczyli, że nigdzie z doskonalszym skutkiem wykonanych upraw widzieć nie można (*).

Podobne do metody Biermansa doświadczenia czyniono w Nassauskiem. Na rozsadniki używano gruntu przez poprzedniczą uprawę kartofli spulchnionego i od chwastu uwolnionego. Grunt ten został zrównany i przeciągnięty pasami pod sznur na pół stopy głęboko kiemi, 3 cali szerokiemi, a na 1 ½ stopy od siebie odległemi. W pasy te czyli bruzdy, kładzie się także przygotowany popiół darniowy, na 2 do 3 cali grubo. Na tém zasiewa się nasienie drzewne tak gęsto, żeby ziarko przy ziarku leżało. Nasienie przykrywa się lekko popiołem darniowym, a następnie lekką warstwą mchu, tę przydeptuje się, a cały pas czyli bruzdę polewa się wodą (**). Udeptanie ziemi zapobiega wysadzeniu flanców przez mróz, a polanie wodą, uniesieniu mchu przez wiatr, oraz przyspiesza kiełkowanie nasienia. Mech utrzymuje wilgoć, ochrania flance od upału w lecie a od mrozu w zimie. Po czterech tygodniach cały pas okryty jest młodemi flancami. Jeżeli późniéj pokazuje się trawa lub chwast, co dla gęstego zarostu flanców rzadko się trafia, nie należy go wyrywać, ale ostrożnie zerznąć. Na późnéj jesieni, kiedy spodziewać się należy mrozu, przykrywa się jeszcze gałęziami brzozowemi, które wcześnie na wiosnę zdejmuje się. Nie w drugim ale w 3 do 6 roku przesadzają tu sadzonki. Przy przesadzaniu, wyjmują się flance kępkami, a sadzą się pojedynczo lub kępkami wtenczas, kiedy wysadki bez uszkodzenia korzeni rozłączyć się nie dadzą. Przy przesadzaniu nie używano popiołu darniowego, jak Biermans. Koszta téj uprawy wynosiły 1 do 2 złr. na morg pruski, a kilka tysięcy morgów uprawiono tym sposobem w Nassauskiem, w ostatnich dziesięciu latach. To co tu powiedziano, tyczy się jedynie drzewa iglastego, albowiem uważano, że przy uprawie buku i dębu, nawet przy przesadzaniu, użycie w pomoc popiołu darniowego i ziemi roślinnéj jest potrzebne.

(Dokończenie nastąpi.)

(*) Dokładne opisanie metody Biermansa obejmuje dziełko: „Anleitung zu dem neuen Waldcultur, Verfahren des Königl. Preussischen Oberförsters Biermans, an der Quelle erlernt und beschrieben von Friedrich Wilhelm v. Nachtrab, Herzog. Nassauischen Forstmeister." Tu nie można pominąć uwagi, że użycie popiołu darniowego do upraw w lasach, doradzane już było w roku 1788 przez wielce zasłużonego naszego naturalistę, niegdy X. Krysztofa Kluka, w dziele; O Roślinach, ich utrzymaniu, rozmnażaniu i zużyciu, w tomie II, Rozdziale IV, pag 93, pod Nr. 227.

(**) Zapobiegając mylnemu rozumieniu i wnioskom, że nasienie w popiół złożone i popiołem przykryte, kiełkowaćby nie mogło, nadmienia się, że w popiele darniowym znajduje się nie sam popiół, ale w większéj części przepalona ziemia, z darni pochodząca, zmieszana z popiołem pochodzącym ze spalenia części palnych tejże darni.

TABAKA.

Uczeni twierdzą, iż historja tabaki równie jest ważnym przedmiotem w historji świata, jak dzieje assyryjskiego państwa lub dzieje Tamerlana. Z pewne ta roślina, która w krótkim czasie była przyczyną tylu odmian w zwyczajach, tylu mniéj rozważnych ustaw, a potém mimo krótkich złorzeczeń, stała się źródłem dochodów publicznych, warta jest krótkiego opisu.

Między darami, któremi Ameryka obdarzyła Europę, liczy się także tabaka. Zdaje się, iż roślina ta najpierw do Portugalji sprowadzoną była. Jan Nicot, poseł francuski u dworu króla portugalskiego Sebastjana (1560) zaczął jéj pierwszy używać, i ztąd Nicotiana imie przyjęła. Katarzyna z domu Medicis, królowa francuzka, nazwała ją, po sprowadzeniu do Francji, zielem królowéj, lecz nazwisko to nieutrzymało się. Od hiszpanów nazwaną została Tabako od imienia prowincji Tabaka w Domingo, a nazwisko to do wszyskich przeszło języków. Przez turków pierwsza lulka tytuniu i tabaka do zażywania, w czasie odbytego poselstwa do Krysztofa Batorego, do Węgier (1576) wprowadzoną była; lecz jeszcze w roku 1614 Gabriel Betlem przysłanéj z Carogrodu tabaki nieumiał używać. Surowe prawa stanowiono w Węgrzech przeciw tabace aż do 1702 r.

W Austrji zwrócił hr. Klewenhüller 1670 r. uwagę rządu na tę roślinę w względzie dochodów publicznych, i przez 12 lat dawał rocznie 8000 złr.; w sto lat potém 1772 taż sama roślina przynosiła skarbowi przeszło 700,000 złr. W Francji w przeciągu 175 lat do 30,000,000 liwrów dochód z tabaki wynosił, a późniéj znacznie się powiększył.

Kiedy w Polsce zaczęto używać tytuniu i tabaki, z pewnością oznaczyć nie można. Uchański, poseł w Carogrodzie (1590) przesłał nasienie tytuniu królowéj Annie, żonie Stefana Batorego, która zbieraniem roślin trudniła się, a liść tytuniu tureckiego, w Zielniku, złożonym w bibliotece Załuskich a ręką królowéj zbieranym, można było widzieć. Kiedy w Niemczech liczono 100 dzieł za lub przeciw używaniu tabaki, kiedy Urban VIII Papież, za nieprzyzwoitą rzecz uznał używanie tabaki pomiędzy duchownemi, a Zbór frankfurtski miłośnikom tabaki karami kościelnemi zagroził, kiedy nakoniec gdzieindziéj używanie tabaki i tytuniu kurzenie miano za zbrodnię, w Polsce dziwiono się, jak można stanowić prawa gustowi i to zakazywać, co nie jest rzeczą szkodliwą. Jakób I. król angielski, naśladując Henryka VIII., który przeciw Lutrowi pisał, wystąpił w dziele swojém: Misocapnos przeciw tabace 1619 r. W tym samym czasie wydał Sawicki, Jezuita polski, pod nazwiskiem Kaspra Ciechockiego, dzieło pod napisem: alloquia osieciensia, w którym wyrzucał Jakóbowi I., iż gnuśny syn zapomniał wcale pomścić się śmierci niewinnéj swéj matki. Król obrażony żądał przez posła od Zygmunta III spalenia dzieła Sawickiego, co w jedynym exemplarzu nastąpiło, a na podziękowanie za tę uczynność, przysłał Zygmuntowi kilka dzieł swoich, a pomiędzy niemi wspomniane o tabace. Jezuici obrażeni wydali przeciw ostatniemu pismo pod napisem: Antimisocapnos, w którém bronili tabaki, szydząc z króla, iż równie do pióra jako i do berła niezdatny, wziął się do pisania. Odtąd lulka stawała się coraz bardziéj nieodzielną towarzyszką żołnierza, zabawą próżniaka, późniéj roztargnieniem i pracowitego człowieka. W roku 1775 zaczęto myśleć o dochodzie z tabaki, a w następującym roku zrobiono dla pożytku kraju monopolium z fabryk, ale nie z tytuniu: każdy bowiem, który sadził tytuń, mógł go dla siebie używać, byle nim nie kupczył. Za króla Stanisława przynosił tytuń w saméj Polsce, nierachując Litwy, 3,689,566 złp. dochodu.

Konsumcja tabaki coraz bardziéj powiększa się, i lubo we wszystkich krajach uprawianą bywa tabaka, ponieważ na każdym gruncie, byleby był dobrze uprawiony, rodzi się; corocznie jednakże wielkie transporta z Ameryki do Europy przychodzą. Sama Wirginia i Maryland do 100.000 tonów tabaki do Europy co rok wysełają; najdroższe gatunki tak tytuniu jako i tabaki do zażywania, wyrabiają się z żółtych hawańskich liści.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 9 stycznia. Z powodu padającego od kilku dni obfitego śniegu w połączeniu z niewielkim mrozem, dobra utorowała się sanna, lubo na kanałach po lodzie jeszcze niebezpieczna jazda; skutkiem tego na rynek tutejszy przywiezioną znaczne ilości zboża wszelkiego rodzaju. Ceny jednakowoż, z powodu że doniesienia z zagranicy wcale zachęcającemi nie były, spadły trochę, gdyż za przywiezione na targ ziarno, szczególniéj zaś pszenicę kupowano, płacąc, za dobrą pstrą 134 funtową tylko 61 do 64 sr. gr. szefel (zł. 24 gr. 12 do zł. 26 gr. 18 korzec), dobrą pstrą 129—130 funtową 55 do 56 sr gr., a pośledníe gatunki 122 do 123 funtowe po 45 do 46 sr. gr. szefel (zł. 18 gr. 12 korzec). Dziś targ znowu dość był ożywionym, i żądano już za doborową pszenicę 70 do 71 sr. gr. za szefel. (zł. 28 gr. 12 korzec), i niektórzy rzeczywiście płacili takie ceny. Za inne gatuuki zboża płacono ceny następujące: Żyto 128 funtowe 31 sr. gr. szefel (zł. 12 gr. 12 korzec), 126 funtowe 28 sr. gr., 115 do 117 funtowe 24 sr. gr. (zł. 9 gr. 18 korzec), groch dobry do gotowania po 34 sr. gr., na paszę po 28 sr. gr., jęczmień dwurzędowy 118 funtowy po 27½ sr. gr. 108 funtowy, cztero-rzędowy po 24½ sr. gr. szefel, 100 funtowy po 19 sr. gr., owies 12 do 15 sr. gr. szefel (5 do 6 zł. korzec). Okowita na miejscu 13⅙ do 13⅓ talara, niektórzy po zawierali umowy z dostawą na wiosnę po 14 talarów za Ohm.—Do téj pory nie robiono jeszcze kontraktów na wiosenne transporta i frachty, i zapewne wstrzymają się z tém do stanowczego zawarcia pokoju z Danją.

Szczecin 10 stycznia. Pszenicą od onegdaj nie było żadnego obrotu, oprócz sprzedanych wtedy 100 wespli. Z Bydgoszczy będące na wodzie 115 wespli 89½ funtowéj miano wziąć po 54 talary za wespel, a drugą partję 120 wespli 89 funtowéj białéj pszenicy także z Bypgoszczy mają zapłacić za przybyciem tu po 54½ talara wespel. Żyto 82 funtowe z dostawą na wiosnę płacą dziś 27½ do 28 talarów. Okowitę z pierwszéj ręki na miejscu 25⅝ do 25³⁄₉ pct. płacą, z drugiéj ręki z fasami 25½ pct. na dostawę wiosenną 24 pct. płacą cynk po 5⅛ talara centnar.

W E Ł N A.

Wrocław 12 stycznia. W tym tygodniu znaczne były obroty wełną do czesania; szczególniéj kupowano najcieńsze gatunki Polskiéj wełny po 65 do 67 talarów. Prócz tego kupiono także wiele polskiéj wełny w cenie 55 do 62 talarów. Za dobrą polską wełnę na sukna płacono chętnie 60 do 68 talarów, a za takąż Szląską 75 do 85 talarów. Za Węgierskie wełny jedno i dwustrzyżowe płacono 42 do 45 talarów. Dowozy w tych dniach niezwyczajnie były wielkie, a spodziewamy się jeszcze większych. Interesa kontraktowe zwolniały cokolwiek i tylko o jednéj znaczniejszéj umowie doszła nas wiadomość.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 14 stycznia 1850 roku.

P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	89¾	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111½	111
Polskie Obligacje Skarbu 4%	80¾	80½
„ Listy Zastawne	96½	96
„ Listy Zastawne nowe	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	120	119½
„ Obligacje 500 złotowe	81	80½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94¾	94½
lit. B. 200 „	17½	17

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 18 stycznia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	31½	
Pszenicy ditto	3	72 —	
Grochu polnego	2	4 —	
„ cukrowego	2	27½	
Fasoli.	4	27½	
Gryki.	1	80 —	
Jęczmienia	2	10 —	
Owsa	1	74 —	
Mąki pszen. pr.	6	60 —	
ordyn. kor. 6 ćw.	—	— —	
„ żytn. pytlo.	—	— —	
grycz. kor. 4 ćw.	3	— —	
Kaszy jaglannéj.	5	45½	
„ grycz. zw.	3	90 —	
„ drobnéj.	6	90 —	
„ jęcz. perło.	8	81 —	
„ „ ordyn	3	5 —	
Siana cet. 100 f.	—	79 —	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	31 —	—	— —
Siana fura 1 k.	3	40 —	4	80 —
„ „ 2 k.	5	90 —	6	— —
Słomy fura zw.	1	35 —	2	25 —
Drzewa sos. s.	7	44 —		— —
Wół dobry.	36	45 —	59	40 —
„ średni.	28	35 —	35	10 —
„ lichy.	18	90 —	27	45 —
Cielę.	1	95 —	3	45 —
Baran.	—	— —	—	— —
Wieprz dobry.	13	— —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	12	— —
„ lichy.	5	45 —	10	— —
Masła funt.	—	17½	—	— —
Słoniny „	—	11 —	—	— —
Kartofli korzec	1	5 —	—	— —
Okowity garn.	—	83 —	—	—
Szumówki gar.	—	49 —	—	— —

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 31 z różnych miejsc królestwa sztuk 260 ogółem wołów sztuk 291 wieprzy 608 cieląt 674 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 238 wieprzy 482 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 stycznia 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	—	92	70 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	85 —	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	40	139	95 —
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	40½	6 —	39 —
Lipsk 100 talarów	2 M.	—		—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	25 —	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	33⅓	100	25 —
Paryż 100 franków	2 M.	75 —	90 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		—	—	5 —	20 —
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 10 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4 % rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14 —	94 —	14 —	91 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 4⅓

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 8 (20) stycznia 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.